

Nie ma odwrotu od procesu demokratyzacji  
Jesteśmy zdecydowani kontynuować linię porozumienia

# Kierunek: radykalna naprawa życia kraju

## Oświadczenie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego

Sily wrocie socjalistycznemu państwu, wykorzystując  
społeczną dezorientację oraz wstrząs psychiczny wy-  
wołany wprowadzeniem stanu wojennego próbując gło-  
szyć, iż oznacza to przekreślenie drogi demokratyzacji  
i odnowy.

W związku z tym Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego oświadcza co następuje:

Celem Rady nie jest przywrócenie metod rządzenia i form życia społecznego sprzed sierpnia 1980 roku. Zostało to wyraźnie sformułowane w przemówieniu przewodniczącego Rady, generała armii Wojciecha Jaruzelskiego, z dnia 13 grudnia oraz proklamacji Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Od zasady tej nie może być i nie będzie odstępstw. Nie ma odwrotu od zasadniczych przesłanek zapoczątkowanego w ubiegłym roku procesu demokratyzacji. Ludzie skompromitowani, nieudolni, skorumpowani, nie rozumiejący nowej sytuacji — nie mają prawa powrotu na polityczną scenę kraju.

Powstanie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego i surowe ograniczenia wynikające z praw stanu wojennego były i są konieczne, bowiem proces odnowy został zakłócony przez sily wrocie socjalistowski i stabilności państwa polskiego. Stali się usiłowania wykorzystania sily i konieczny proces głębokiej demokratyzacji do osłabienia i obalenia ustroju, do dokonania przewrotu o charakterze antypaństwowym, kontrowersyjnym. Próba umocnienia tych celów o-maczały bratobójczą wojnę domową. Jest mnóstwo dowodów, iż w ostatnich tygodniach nastąpiło podjęcie konkretnych działań, zmierzających w tym kierunku.

Anarchia jest zaprzeczeniem demokracji. Zdecydowane u-tworzenie bezprawia i anarchii jest najgłębszym warunkiem ponownego podjęcia „procesów odnowielskich i „przeobrażenia głębokich reform.

Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego oświadcza, że niezwłocznie po stworzeniu warunków zapewniających w państwie ład i rzady prawa, podjęte zostaną i z całą energią kontynuowane będą reformy oraz działania mające na celu jeszcze głębszą przebudowę nie odpowiadających współczesnym potrzebom struktur mechanizmów życia społeczno-politycznego. Innej drogi dla Polski nie ma. Powinni to zrozumieć wszyscy. Bolesny wstrząs był konieczny, aby usunąć zagrożenie państwa oraz ruiny jego gospodarki.

Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego już pierwszymi

## Inicjatywy utworzenia Komitetów Ocalenia Narodowego

Do Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego coraz liczniej nappływają sygnały o rodzących się spontanicznie w kraju wielu inicjatywach obywatelskich, których celem jest chęć podjęcia aktywnych działań społecznych dla dobra Polski.

Zgłaszają się przedstawiciele środowisk społecznych i zawodowych, ludzie o różnych światopoglądach, a wśród nich inicjatorzy zakładania „komitetów ocalenia narodowego”. Deklarują oni gotowość podjęcia zwiększonych zadań w pracy i służbie dla kraju, w tym szczególnie trudnym momencie.

Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego zyczliwie ocenia i przyjmuje te oznaki obywatelskiej troski o przyszłość Ojczyzny. Wyraża poparcie, wzmacnia inicjatywy oraz deklaruje się z uwagą analizować.

Świadczą one bowiem o głębokim zrozumieniu powagi sytuacji oraz powstałych w związku z nią konieczności, a także o poszerzaniu się patriotycznego frontu, ludzi popierających Wojskową Radę Ocalenia Narodowego oraz jej działania podjętych w obronie zagrożonego bytu narodu.

(mr)

Proletariusze  
wszystkich krajów,  
łączcie się!

# Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 252 (9509) Białystok — Łomża — Suwałki, piątek, 18 grudnia 1981 r. Nakład: 120.000 Cena 2 zł

## Artykuły rynkowe z Bułgarii

Przewodniczący Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii Grigor Filipow przyjął ambasadora Polski w Bułgarii Władysława Napierałę. Omówiono sprawy dotyczące dalszego rozwoju przyjaźni i współpracy między Polską i Bułgarią. Rozmowy koncentrowały się zwłaszcza na dodatkowych dostawach artykułów rynkowych z Bułgarii do Polski. Sprawie omawiał ambasador Władysław Napierała z ministrem Handlu Zagranicznego Bułgarii Christow Christowem. (nr)

Nie doruszcmy, aby w tym kraju tak ciężko doświadczonym  
pocynęła choć jedna więcej kropla polskiej krwi

## Niezwykłe złożona sytuacja wymaga nadzwyczajnej odpowiedzialności

W kopalni „Wujek”, która jest jednym z wielu obiektów zmiłitaryzowanych, wbrew zakazom wynikającym z przepisów o stanie wojennym, grupa nieodpowiedzialnych osób, w tym częściowo nie należących do kopalni, zorganizowała strajk.

W dniu 16 grudnia do strajkujących udali się przedstawiciele Wojska Polskiego i Prokuratury, którzy ostrzegali przed konsekwencjami kontynuowania strajku. W związku z nieuchwaleniem wezwania i agresywnym zachowaniem się części strajkujących, na teren kopalni skierowane zostały siły porządkowe. Funkcjonariusze tych sił zostali zaatakowani kamieniami, łomami, kielasami i siekierami. 41 funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej zostało rannych w tym kilkumastu ciężko.

W tej sytuacji użyto broni. Śmierć poniosło 7 osób, a 39 osób cywilnych odniosło rany i obrażenia, kiedy atakowali wypełniających swoje obowiązki przedstawicieli sił porządkowych.

W godzinach wieczornych w dniu 16 grudnia na terenie Gdańska doszło do demon-

stracji i rozruchów ulicznych. Rany i obrażenia odniosło 160 milicjantów oraz 164 osoby cywilne. W wyniku działań sił porządkowych rozproszono agresywnie zachowujące się grupy.

Godne głębokiego ubolewania wydarzenia w Katowicach i Gdańsku nakazują przypomnieć z najwyższą troską i powagą, że niezwykle złożona sytuacja wymaga najwyższego poczucia odpowiedzialności. Wymogi stanu wojennego, wynikający zeń po-

ciąg dalszy na str. 2

## Stać nas na polski chleb

Rozmowa ze ZBIGNIEWEM MICHAŁKIEM  
— sekretarzem KC

— Państwowy spichlerz z towarami żywnościowymi jest niemal pusty. Zapasy są minimalne, na punkty skupu rolnicy przywożą niewiele. Dłż gwarancje, że nie zabraknie chleba, mleka, że będzie ta przyzwoita racja, młosa — mają znaczenie nie tylko bytowe, także psychologiczne.

— Do rolników w swoim państwie przemienieniu wylęgającym 13 km. general-premier zwrócił się z wezwaniem — „bracia chłopcy, nie pozwólcie rodomak przymierać głodem. Zadbajcie o polską ziemię, aby wszystkich nas mogła wyżywić”. Adresem tego apelu jest cała wieś, jednak pierwszymi, którzy nań odpowiedzieć powinni być członkowie partii — rolnicy.

Czy możemy liczyć, że wieś zrozumie powagę sytuacji? Czy możemy spodziewać się, że członkowie partii zatrudnieni w rolnictwie zdołają „poderwać” sąsiadów? Czy stana na wysokości zadania sekretarze POP komitetów gminnych?

— Pytania są trudne, ale i czas jest bardzo trudny.

— Myślę jednak, że — jak zawsze zresztą — na polskich chłopach nie zawiedziemy się. Partia na wsi nie jest liczna, ale przecież działa obok ZSL; są członkowie wielu organizacji chłopskich, rolnicy spółdzielcy. Chłopi żywią kraj i bronili go w najtrudniejszych chwilach naszych dziejów. Nie ma najmniejszych powodów, by wątpić w nich dziś.

— Nadzieja w dzisiejszych nader trudnych czasach — to mało. Potrzebna nam jest pewność, że będzie — mówią brutalnie — co jest. Tymczasem, co wynika choćby z ostatniego komunikatu GUS, okazuje się, że nawet ziarna na chleb ze skupu wystarczy zaledwie na kilka tygodni...

— Oplerając się na umowach kontraktacyjnych, które zawarto z rolnikami, a których potwierdzeniem są tegoroczne plony, nie mógł powstać nawet cień obaw o chleb. Dostawy nie są jednak realizowane tak jak należałoby oczekiwać. A przecież ze strony państwa zostało zrobione wszystko, co w aktualnej sytuacji możliwe, dla aktywizacji produkcji towarowej. Była trzykrotna podwyżka cen

skupu, jest — może nie najfortunniejsza, obowiązująca tylko do końca roku — sprzedaż wiązana, a co najważniejsze — są gwarancje, że uzyskane dziś w skupie utrudnionym złożeń zgrupowane na koniec, będą, po wprowadzeniu nowych cen, dowartościowane.

— Rolnicy nie chcą pieniędzy. Przetwarzanie zboża, a nawet żywa jest tego wodom.

— To nie jest zupełnie tak jak głosi obiegowa opinia. Rolnicy domagali się podwyżek cen skupu, a więc złożeń. Czek — niestety — wada się w handlu z prywatnymi odbiorcami, kupującymi za takie same złożeń, tyle że za większy ich plik.

Rolnicy nie odrzucają więc pieniędzy. Przeciwnie. Z szeregu spotkań, jakie odbyłem, wyniosłem wrażenie, że bar-

dzo je sobie ceną. Każda grupa producentów: hodowcy trzody, drobiu, ogrodnicy — lista jest długa — przedkłada swoje, nie do zbicia argumenty, o potrzebie preferencji. Walczą o swój interes materialny. Za mało jeszcze, żeby nie powiedzieli, że nie ma go w ogóle, jest myślenie społeczne, grupowe, szczerze go w skali całego rolnictwa i kraju.

Inna sprawa, że rolnicy chcą i muszą mieć co za pieniądze kupić. Kupia jednak tylko od państwa. W składnicy maszyn, w GS kupią w 1982 r. za dowartościowane o różnicę cen skupu złożeń. Taką umowę zawarto z rolnictwem państwowym. Dajmy do tego — i są to już konkretne, precyzyjne opracowane plany i programy długofalowe, bardziej racjonalne, od stosowanego dotychczas, systemu kontraktacji. Będzie to system wiązany dostaw z rolnictwa, sprzedaż wszystkich plodów rolnych z tym

ciąg dalszy na str. 3

## O szybkie dostosowanie systemu kierowania gospodarką do warunków stanu wojennego

Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego stawia przed rządem zadanie szybkiego dostosowania systemu kierowania gospodarką do warunków stanu wojennego. Potwierdza zdecydowaną wolę przeprowadzenia głębokiej i kompleksowej reformy gospodarczej zgodnie z kierunkami zaakceptowanymi przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Podkreśla, że nie może być i nie będzie powrotu do błędnych i nieefektywnych metod rządzenia gospodarką sprzed sierpnia 1980 r.

Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego, kierując się dążeniem do możliwie najszybszego wprowadzenia nowego systemu działania gospodarki narodowej, pozwalającego na wyzwolenie inicjatyw i gospodarności przedsiębiorstw ich załóg, zobowiązuje Radę Ministrów do:

**PO PIERWSZE:** nacielenia wszystkich działań gospodarczych na realizację priorytetowych celów społecznych takich jak wyżywienie, ochrona zdrowia, środki higieny, określonych w programach operacyjnych.

**PO DRUGIE:** dostosowania przepisów uchwały Rady Ministrów z dnia 30 listopada 1981 r. o zasadach działania przedsiębiorstw państwowych w roku przyszłym do warunków stanu wojennego, z tym aby w maksymalnym stopniu zachować zasadę samodzielnności przedsiębiorstw w określaniu ich programów produkcyjnych, zatrudnienia i plac oraz w zawieraniu umów przy zakupie i sprzedaży towarów.

Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego zaleca rządowi

natychmiastowe dostosowanie zasad działalności samorządu pracowniczego do praw stanu wojennego. W miarę stabilizacji sytuacji społeczno-politycznej następować będzie uchylenie ograniczeń jego działalności. Rada podkreśla, iż samorząd załóg stanowi niepodważalny fundament reformy gospodarczej i postępowych przeobrażeń społeczno-gospodarczych w Polsce.

Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego zwraca się do załóg robotniczych i kadry inżynieryjno-technicznej, do wszystkich ludzi pracy o zrozumienie niecierpliwości dążenia Rady do rzeczywistego demokratyzowania zasad współpracy społecznej i apeluje o powszechne obywatelskie poparcie. (nr)



Przy hutniczych piecach trzeba się dobrze nabiegać i nadmuchać. Fotoreportaż „Serce do szkła” zamieszczamy na str. 3.

## Łomża:

## Robotnicy demaskują plotkę

W woj. łomżyńskim utrzymuje się spókoj i wysoki stopień dyscyplinowania społeczeństwa. Bez zakłóceń pracują wszystkie zakłady przemysłowe. W tym i ów dzień mogą jednak wystąpić przeszkody ze względu na wyzerpnięcie się zapasów surowca, np. w Fabryce Mebli.

W środę, 16 bm. powtarzana była w Łomży płołka o strajku załogi Łomżyńskiego Zakładu Przemysłu Bawełnianego „Narew”. Tego samego dnia, odwiedziliśmy w godzinach wieczornych te zakłady i stwierdziliśmy, że zakłady wcale nie strajkują, wręcz co dzieło na miejscu. Robotnicy byli miło nastawieni do rozmowy i nie mieli nic do powiedzenia na temat płołki. W tym i ów dzień mogą jednak wystąpić przeszkody ze względu na wyzerpnięcie się zapasów surowca, np. w Fabryce Mebli.

W tych dniach nastąpiło pewne ożywienie dostaw żywności. Na przykład we wtorek punkt skupu w Szumowie, który poprzednio odbierał dziennie po kilka sztuk trzody chlewniej, przyjął od hodowców 112 tuczników. Świadczy to o zrozumieniu przez rolników potrzeb klasy robotniczej, a zarazem o dużym wyrobie obywatelskim.

W ŁPZB „Narew” wszystkie trzy zmiany pracują normalnie. Większość załogi uważa, że wprowadzenie stanu wojennego było konieczne dla przeciwdziałania się anarchii. Łomżyński handel pracuje bez zakłóceń. Dostawy mleka i pieczywa są nawet wyższe, niż w poprzednich dniach. Jest również masło i inne regulamentowane towary. Obserwujemy się jednak nadmierny wybieg chleba. Zapewniamy przedstawicieli handlu, że dostawy tego artykułu będą dostateczne nie przemawiają do wszystkich.

## Dawid Levi: Izrael nie wycofa się ze Wzgórz Golan

Izraelski wicepremier Dawid Levi oświadczył na konferencji prasowej w Paryżu, że państwo izraelskie nigdy nie wycofa się ze Wzgórz Golan. Zostały one formalnie zaanektowane przez Izrael w poniedziałek na mocy decyzji Knesetu. Izrael okupuje ten obszar od czasu wojny z Syrią w 1967 roku. (nr)

## Rewaloryzacja rolniczej złotówki

Mimo stanu wojennego obowiązują Uchwały Rady Ministrów z dnia 7.XII.1981 r. w sprawie rewaloryzacji złotych i za produkty rolne sprzedane przez rolników w punktach skupu. Uprawnienia te dotyczą rolników, którzy dostarczali produkty rolne dla państwa (z wyjątkiem ogrodników) po 1 listopada br.

Warunkiem rewaloryzacji jest założenie przez rolnika specjalnej księgi w banku spółdzielczym i udokumentowanie wysokości sprzedaży kwitami. Zasada polega na tym, że złotówka będzie podwyższana o taki procent, o jaki wzrosła cena na środki produkcyjne dla wsi. Na przykład rolnikowi posiadającemu na książeczce 100 tys. zł. z chwila podwyżki środków produkcji załóżmy o 20 proc. dopłacie się do sumy 20 tys. zł. Rolnik nie poniesie więc kosztów podwyżki środków do produkcji rolnej.

(nr)

## Do braci rolników

**P**ISZEMY już tradycyjnie: „ci, którzy bronią i żywią”. Polscy rolnicy — pracownicy, ambitni, wykonujący w spokoju i z uporem swe codzienne obowiązki. Nie żądają nigdy splendoru i specjalnych przywilejów. Chcą zawsze przede wszystkim tego, co jest im niezbędne, by ziemia rodziła obficie, by sprawnie funkcjonowały ich warsztaty pracy, by życie na wsi było bogatsze i barwniejsze. Nigdy nie żądali maksimum, zawsze dopominali się przynajmniej o minimum środków i szacunku.

Jako dziennikarz, który 30 lat swego dorosłego życia poświęcił wsi i jej problemom, zawsze fascynowałem się ich miłością do ziemi i do zawodu. Wierzyłem niezmiennie — a były ku temu zawsze podstawy — że nasz rolnik ma w sobie zakorzeniony patriotyzm i poczucie obywatelskiego obowiązku. W ciary wiejskich opłotków trwała codzienna, zmuszona praca, często od świtu do nocy. Była tylko zebrać dary ziemi, a gospodarstwo przynosiło jak największe korzyści. Im i społeczeństwu. Naszym ludziom pracy.

Gdy pojawiły się rysy i pęknięcia na fundamencie władzy ludowej — sojuszu robotniczo-chłopskim, byłem przekonany, że to rezultat nie tylko błędów polityki rolnej, ale także „działalności” macieli spokoju społecznego na wsi. Ich bałamutne teorie sprowadzały się do tego, że rolnicy powinni zachować władzę, bojkotując dostawy zboża, żywności i innych artykułów. Czesz producentów rolnych dla posłuch tej demagogii. Takie fakty zanotowano także w naszym regionie.

atmosfera antagonizmów, podejrzliwości, żalu i krytyki. Zaczęliśmy obwiniać się wzajemnie, a w takiej „mętnej wodzie” usiłowało łowić polityczne profity wicherzyce i demagowie.

Nigdy nie straciłem wiary w uczciwość i solidność naszego rolnika. Nie zmieniły tego przekonania nawet ostatnie miesiące, gdy część właścicieli gospodarstw powstrzymała się od dostaw artykułów rolnych, tak bardzo potrzebnych nam wszystkim, wręcz koniecznych do codziennej egzystencji. Rozumiem pewne rozgoryczenie rolników, którym obiecywano „złote żoły”, a później — rzekomo z powodu trudności obiektywnych — nie realizowano w pełni obietnic i planu dostaw, m. in. środków produkcji. Kryzys, w jakim znalazł się nasz kraj, dotknął każdego z nas; nie mogła więc nie odczuć jego skutków także wieś polska.

W tej trudnej sytuacji potrzebne są nam w szczególności wymiarze: zrozumienie, życzliwość, zaufanie, wspólnota. Trzeba teraz wspólnie, narodowo interes przedkładać nad interes osobisty, nawet kosztem pewnych wyrzeczeń i poświęceń. Stan wojenny wymaga także od wsi dyscypliny i obowiązku, czyli realizacji biezących dostaw artykułów rolnych. Byłoby dobrze, gdyby nie zakazy i nakazy normowały ich skup, ale przede wszystkim głębokie wewnętrzne poczucie obywatelskiej powinności. Jest to bowiem czas wielkiego egzaminu całego społeczeństwa, którego spoiwem są świadomość i patriotyzm.

**D**ŁATEGO — patrząc na ludzi wsi z perspektywy 30 lat mojej pracy — wierzę niezmiennie, że ich postawy określają pełne zrozumienie sytuacji, radość rolniczego fachu, najsłabsze tradycje tych, którzy „bronia i żywią”.

Niech mi wybaczą wszyscy, jeśli razi ich ten osobisty ton wypowiedzi i wezwania: bracia — rolnicy, cała Polska liczy na Was!

MARIAN SUCHOŻĘBSKI



PROPOZYCJA INDII

Indie rozważają projekt konferencji krajów uprzemysłowionych i państw rozwijających się czyli uczestników trw. dialogu Północ-Południe. Proponuje się zorganizowanie takiej konferencji w lutym przyszłego roku. Byłoby to spotkanie na wyższym szczeblu niż poprzednie, które odbyło się w Meksyku.

**W. HARICH**  
ZDECYDOWAŁ SIĘ NA  
POWROT DO NRD

Jak podaje prasa zachodniomemiecka żyjący od kilku lat na Zachodzie filozof NRD Wolfgang Harich oświadczył, że zdecydował się wrócić do NRD, ponieważ jest traktowany w Republice Federalnej jak obywatel drugiej kategorii. Harich skazywany w latach sześćdziesiątych przez sąd NRD za działalność antypaństwową po odbyciu wyroku za zgodą władz NRD wyjechał w 1979 r. na Zachód najpierw do Austrii, a potem do RFN. Wario dodał, że szereg pisarzy NRD, którzy za zgodą władz wyjechał na stały lub dłuższy pobyt do Republiki Federalnej, często ujawniają prasie zachodniomemieckiej, że czują się w nowym środowisku izolowani społecznie, niezrozumiani i rozczarowani.

**PARLAMENT CSRS**

W Pradze podczas wspólnych obrad Izby Ludowej i Izby Narodów zgromadzenia federalne Czechosłowacji zatwierdziło projekt ustawy o rządowym planie rozwoju gospodarczego na lata 1981-1985.

**USA SZKOLA ARMIE  
SALWADORSKĄ**

Rzecznik amerykańskiego departamentu stanu poinformował, że Stany Zjednoczone postanowiły przekazać im siebie pewne kontyngenty wojsk junty salwadorskiej. Amerykańscy instruktorzy już wkrótce rozpoczną przeszkolenie pięciuset oficerów salwadorskich i tysiąca żołnierzy piechoty a także innych rodzajów wojsk. Decyzja ta została ogłoszona bezpośrednio po oświadczeniu amerykańskiego wiceministra obrony, iż Pentagon opracowuje nadzwyczajne plany do działania w Ameryce Środkowej i w basenie Morza Karaibskiego.

**KONTYNET  
EUROPEJSKI — STREFA  
BEZATOMOWA?**

Zgodnie z informacjami amerykańskiego Instytutu Pokojowego coraz większe poparcie społeczność międzynarodowej cieszy się idea — przekształcenia kontynentu europejskiego w strefę bezatomową. W biuletynie tej organizacji stwierdza się, że aproba dla tej inicjatywy rośnie w miarę zrozumienia przez Europejczyków, że dyslokacja 600 amerykańskich rakiet nuklearnych w Europie Zachodniej stanowiłoby duże zaletywałe pocztą dalszego magazynowania broni w Europie.





